

MICHAŁ ROGOŹ

(Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

TOPOGRAFIA KRAKOWA I INNYCH MIEJSC  
W NARRACJACH HISTORYCZNYCH ANTONINY  
DOMAŃSKIEJ

**Przestrzeń jest podstawowym elementem** kompozycji dzieła literackiego, pełniącym funkcję tła dla ciągu wydarzeń fabularnych. W tym sensie stanowi ona jeden z najważniejszych układów odniesienia pozwalających na postrzeganie zmian składających się na akcję konkretnego utworu. Niemal wszystkie teksty beletrystyczne ukazują przemieszczanie się bohaterów w mniej lub bardziej wyimaginowanej przestrzeni świata przedstawionego, chociaż nie wszystkie realizują topos drogi. Kategoria przestrzeni ma oczywiście także znaczenie semantyczne – poszczególne opisy służą indywidualizacji miejsc i umieszczeniu ich w określonym kontekście kulturowym (np. krajobraz w utworach literackich ewokuje zazwyczaj określone stany duszy i ich związek z otaczającą rzeczywistością<sup>1</sup>).

Przestrzeń jest także istotną kategorią w powieści historycznej, dla której statyczne i dynamiczne tło fabularne stanowi ważny sposób budowania autentyczności przekazu. Narracja historyczna odwołuje się do określonej epoki reprezentującej charakterystyczny stan wiedzy geograficznej, kultury bytowej, zabudowy, układu urbanistycznego czy rodzaju gospodarki. Dbłość o realia jest w tym przypadku ważną kategorią estetyczną nawiązującą do nadrzędnej zasady *decorum* i poparta jest zazwyczaj różnymi studiami faktograficznymi z dziedziny historii, etnografii czy socjologii.

Antonina Domańska, z domu Kremerówna, większość dorosłego życia spędziła w Krakowie. Była osobą znaną w kręgach krakowskiej inteligencji. Jak wiadomo, jeden z jej stryjów, Józef Kremer był znanym filozofem, estetykiem, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a drugi, Karol – historykiem sztuki i specjalistą w dziedzinie renowacji zabytków. To ich działania związane z restauracją ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim stały

<sup>1</sup> Zob. S. Lenz, *Wpływ krajobrazu (landshaftu) na człowieka*, w: *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, red. E. Rewers, Kraków 2010, s. 71–86.

się inspiracją do napisania *Historii żółtej cizemki* (1913)<sup>2</sup>. Nic więc dziwnego, że zaangażowana w sprawy miasta pisarka uczyniła Kraków i jego okolice głównym tematem twórczości. W swoich utworach dotyczących przede wszystkim okresu panowania Kazimierza Wielkiego oraz Jagiellonów w mniejszym stopniu koncentrowała się na zwycięskich bitwach i chwale polskiego oręęża, przedkładając nad to opis rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju zgodnie z ideami pozytywistycznymi<sup>3</sup>. W dawnej stolicy polski toczy się akcja większości jej utworów, inne grody są zazwyczaj wymieniane jedynie z nazwy, ale w przeważającej większości pozbawione dłuższych opisów. Wyjątkiem jest może Wilno, które w *Historii żółtej cizemki* doczekało się krótkiej charakterystyki topograficznej, ukazującej podział miasta na dzielnice polską i rusińską – przyciągającą uwagę kolorowymi kopułami cerkwi oraz Górą Turzą<sup>4</sup>, położoną przy ujściu Wilenki do Wilii<sup>5</sup>. Warto natomiast zauważyć, że ani Warszawa, ani Łomża, w której przez pewien czas stacjonował dwór Anny Jagiellonki (powieść *Kryśia Bezimienna*, 1914) nie doczekały się w twórczości Domańskiej dokładniejszych charakterystyk<sup>6</sup>.

W utworach krakowskiej pisarki określone miejsca w przestrzeni są wprowadzane za pomocą nazw własnych lub przedstawiane w formie szerszego opisu. Do pewnego stopnia można to wiązać z dwoma sposobami ukazywania historii: w postaci weryfikowalnych faktów oraz w ujęciu modelowym opartym na prawdopodobieństwie<sup>7</sup>. Schematyzm przedstawiania krajobrazu wiąże się także często z obrazowaniem o charakterze baśniowym, właściwym też dla legendy, w którym uniwersum jest ukształtowane w jakimś

<sup>2</sup> Zob. H. Skrobiszewska, *Antonina Domańska*, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, red. K. Wyka, H. Markiewicz, I. Wyczańska, seria 5: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 3, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz, M. Puchalska, Kraków 1973, s. 607–613.

<sup>3</sup> Zob. B. Pietrzyk, *Kraków w życiu i twórczości Antoniny Domańskiej*, w: *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 197–202.

<sup>4</sup> Ta mało dziś popularna nazwa wileńskiej Góry Zamkowej pojawia się w dobrze znanej Domańskiej pracy Zygmunta Glogera – zob. Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1903, s. 279.

<sup>5</sup> A. Domańska, *Historia żółtej cizemki*, Warszawa 1990, s. 174–175.

<sup>6</sup> Zamek królewski w Łomży został opuszczony w drugiej połowie XVII wieku, a w 1824 roku rozebrano ostatni jego fragment. Miejsce, w którym się znajdował, zostało zajęte przez zabudowę mieszkaniową, a po dawnej budowli nie zachował się żaden widoczny ślad.

<sup>7</sup> Zob. M. Kątny, *Obraz renesansowego Krakowa w prozie Antoniny Domańskiej*, w: *Kraków mityczny. Motywy, wątki, obrazy w utworach dla dzieci i młodzieży*, red. A. Baluch, M. Chrobak, M. Rogoź, Kraków 2009, s. 83–97.

stopniu poprzez nawiązanie do cech polskiego krajobrazu (pola, lasy, kościoły, krzyże przydrożne, swojskie gatunki drzew<sup>8</sup>), a nawet przy uwzględnieniu pewnych geograficznych realiów odnoszących się do fabularnego tła (zamek przy granicy niemieckiej<sup>9</sup>, wyprawa na Kijów<sup>10</sup>, studia w „Paryżu”<sup>11</sup>, wyjazd do Ameryki<sup>12</sup>), jednak generalnie stanowi przestrzeń nieokreśloną, ukształtowaną pod wpływem ludowej fantazji. Warto zauważyć, że kontekst topograficzny odgrywa w tych utworach istotną rolę, a fragmenty tekstu przybierają formę itinerarium, czego świadectwem duża frekwencja wyrażenia typu „prosto”, „na prawo”, „na lewo”, „na południe” itp. Świat przedstawiony jest ukształtowany na podobieństwo labiryntu, a decyzje o wyborze odpowiedniej drogi mają znaczenie symboliczne jako parabola ludzkiego losu<sup>13</sup>. W tej konwencji zostało przedstawione geograficzne kontinuum w zbiorze opowiadań fantastycznych dla młodzieży *Przy kominku* (1911):

Idzie, idzie, idzie, idzie, aż mu się dziwno zdaje, że ten świat taki ogromny. Co przejdzie jedną rzekę, to za małą chwileczkę skądś się druga bierze. To znów góra przed nim wysoka, aż pod samo niebo; dalejże Jacuś na górę, niech już raz będzie koniec. Gdzie tam... wylazł na szczyt, a tu pola, rzeki, lasy i góry przed nim – pola, lasy, rzeki i góry za nim. Cóż to za robota znowu, nigdy końca nie będzie, czy co takiego? I wali prosto przed siebie.<sup>14</sup>

Schematyczny opis podkreśla rozległość anonimowej przestrzeni (co akcentuje czterokrotne użycie czasownika „iść”) oraz powtarzalność głównych składników krajobrazowych. Właściwa perypetia dzieje się już jednak w obszarze nazwanym, choć oczywiście fantastycznym, zgodnie z baśniową konwencją „w Rokoko-Kakadu, stolicy królestwa Barokko, położonej nad rzeką Ceregielą”<sup>15</sup>. Nazwa własna sygnalizuje kierunek rozwoju fabuły od ogółu do szczegółu. Stanowi sygnał okiełznania rzeczywistości, wyłonienia się z pierwotnego chaosu świata uporządkowanego.

Różne nazwy geograficzne przewijają się przez utwory krakowskiej autorki. Wyznaczają szlaki wędrowek bohaterów i przydają powieściom epickiej głębi. Akcję *Krysi Bezimiennej* otwiera list Anny Jagiellonki do pani Marcjanny Niewiarowskiej, napisany na zamku w Ujazdowie pod Warszawą. W dalszej części utworu czytelnik śledzi faktyczne lub planowane podróże

<sup>8</sup> Por. A. Domańska, *Złota przędza*, Warszawa 1949, s. 47.

<sup>9</sup> Por. A. Domańska, *Przeklęty zamek*, w: tejsze, *Przy kominku*, Warszawa 1988, s. 87.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Por. A. Domańska, *W zaczarowanym młynie*, w: jw., s. 55.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> A. Domańska, *Rycerz Taran*, w: jw., s. 8–9.

<sup>15</sup> Tamże.

dworu polskiej królowej, które wyznaczają kolejne nazwy miejscowe: Łomża, Krasnystaw, Tykocin, Knyszyn, Łęczycza, Łowicz, Płock, Częstochowa. Ukazywały one historyczną panoramę miast ówczesnej Rzeczypospolitej, informując raczej lakonicznie o funkcjach poszczególnych miejsc (rezydencje królewskie, zamki, pola sejmowe, klasztory). Drugi zestaw nazw geograficznych w tej powieści związany jest z wyprawą wojenną Stefana Batorego przeciwko Iwanowi Groźnemu na północno-wschodnie kresy. Opisane zostały źródła alimentacji oraz drogi, którymi dostarczano broń i zapasy żywności dla armii: „Z Krakowa, Poznania i z Warszawy już wysłano fury z bronią wszelaką. Armaty z Malborka i Gdańska idą morzem do Niemna, potem wołami do Dżisny i znowuż wodą do Dżwiny”<sup>16</sup>. Pojawia się też krótka charakterystyka topograficzna obozu wojskowego rozstawionego pod miastem Połockiem<sup>17</sup> nad płytką rzeczką Połotą w sąsiedztwie kilku brodów. Twierdza otoczona była murami, palisadą, a dostępu do niej od południa broniła głęboka rzeka Dżwina<sup>18</sup>.

Bogaty zestaw nazw geograficznych w *Historii żółtej cizemki* wiązał się z wyprawą, jaką młodzi bohaterowie (Wawrzek, Stanko i Jurek) odbyli z Krakowa do Wilna z ołtarzem przeznaczonym dla królewicza Kazimierza. Podróż ta miała kilka etapów, a jej opis wskazywał na kolejne miejsca odpoczynku:

Pierwszy nocleg przypadł w Proszowicach, nazajutrz w nowym mieście Korczynie, potem przez Tursko, Sandomierz, Kraśnik do Lublina. [...] Bez przygód zajechali do Kocka, następnego dnia do Białej, cały dzień wypoczęli w Drohiczynie, gdzie warowny zameczek, przez Konrada Mazowieckiego wzniesiony, z wysokiej góry w błękitnawoszarych wodach Bugu się przegląda. Z Drohiczyna pośpieszyli do Bielska na obiad i zaraz dalej. [...] Po tej strasznej przygodzie gładko już przeszły dalsze dni drogi przez Grodno, Olkieniki do Wilna.<sup>19</sup>

Powyższe partie, jakby żywcem wyjęte z przewodnika turystycznego, poprzedzielane są dłuższymi opisami przygód bohaterów na dworze Żegoty pod Lublinem oraz w ciemnym Borze Kuźnickim, gdzieś na Podlasiu. Kolejne nazwy miast i miejscowości wyznaczają historyczny szlak z Małopolski na Litwę<sup>20</sup>, biegnący w owych czasach inaczej niż dzisiejszy układ sieci ko-

<sup>16</sup> A. Domańska, *Kryśia Bezimienna*, Warszawa 1990, s. 103.

<sup>17</sup> Tamże, s. 104–118. To bodaj jedyny w twórczości Antoniny Domańskiej tak obszerny opis sceny batalistycznej.

<sup>18</sup> Po zamku nie pozostał do dzisiaj żaden ślad, natomiast na wzgórzu u ujścia Połoty do Dżwiny stoi sobór św. Zofii.

<sup>19</sup> A. Domańska, *Historia żółtej cizemki*, s. 162–173.

<sup>20</sup> Por. Z. Szymański, *W centrum monarchii polsko-litewskiej. Rozwój gospodarczy Lubelszczyzny od XV do połowy XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe WSEI. Seria Ekonomia” 2012, nr 2, s. 289–315.

munikacyjnych, prowadzących z Krakowa przez Warszawę, Białystok, Suwałki i Kowno. Niejako „między słowami” zawarta jest informacja o bezpieczeństwie poszczególnych odcinków wspomnianej drogi. Pojedyncze nazwy geograficzne niezwiązane z Krakowem i Małopolską pojawiają się także w innych powieściach Domańskiej. Często na modłę staropolską stanowią ekwiwalent nazwiska rodowego (Przemko z Chrobrza, Maciej ze Służewa, Kuba z Radzimina, Błażej ze Zaborówka, Sobek ze Strzemieszyc itp.).

W powieści *Hanusia Wierzyńkówna* (1909) znalazły się liczne odwołania do krain cudzoziemskich, a nawet egzotycznych, ponieważ głównym historycznym tematem utworu jest zjazd krakowski z 1364 roku z udziałem między innymi cesarza Karola IV (jednocześnie króla Czech) oraz królów: Węgier, Danii i Cypru, a także licznych książąt. Pojawia się więc wzmianka o praskim zwierzyńcu, do którego cesarz chciałby przyjąć kilka łosi z Puszczy Niepołomickiej, mamy słodki okręt z żaglami i masztami jako prezent dla władcy duńskich wysp na Bałtyku, na koniec uczy król Cypru wręcza polskiej księżniczce gadającą afrykańską papugę<sup>21</sup>. Tego typu wyliczenia sygnalizują miejsca związane z głównymi i pobocznymi bohaterami, często świadczą też o ich rozległych kontaktach i obyciu w świecie:

Czego ten człowiek nie widział, gdzie nie był, iloma językami mówił! I Paryż znał prawie jak Kraków, i na hiszpańskim dworze długie miesiące spędził, i Włochy zjeździł całe. O Wenecji, cudnej oblubienicy morza umiał pięknie rozpowiadać, w Padwie u grobu św. Antoniego złote serce zawiesił, florenckich mistrzów znał osobiście, z Leonardem da Vinci przyjaźń zawarł, w Rzymie papieskiej mszy słuchał, pod Neapolem górę ziejącą ogniem widział. Czy na tym koniec? Gdzie zaś – do Afryki się przeprawił, a że o ciemnoskórych Maurach zaśluszał, to mu ich na własne oczy pilno oglądać było.<sup>22</sup>

Domańska ukazuje dawną stolicę Polski jako miasto o randze międzynarodowej – miejsce organizacji politycznych kongresów oraz gród, który zamieszkują cudzoziemcy z różnych europejskich krain, na przykład Wit Stwosz – obywatel Norymbergii albo włoski wychowawca królewskich dzieci – Filippo Buonaccorsi zwany Kallimachem.

Elementy opisu topograficznego w utworach krakowskiej pisarki wiążą się z zamkniętą przestrzenią miejską albo z krajobrazem otwartym poza murami grodu. Te dwa światy są ze sobą wyraźnie skontrastowane, o czym świadczy zdziwienie, a nawet przestrach małego Wawrzka Skowronka z *Historii żółtej cizemki*, kiedy po raz pierwszy widzi warowne miasto z oddali.

<sup>21</sup> Autorka uznała, że była to ara, co podkreśliła włosko brzmiącym imieniem. Opis wyglądu ptaka odnosi się raczej do wywodzącego się z wysp Indonezji przedstawiciela rodzaju kakadu, a miejsce pochodzenia wskazuje na gatunek żako.

<sup>22</sup> A. Domańska, *Paziowie króla Zygmunta*, Warszawa 1975, s. 98.

Pośredni charakter mają przedstawienia podkrakowskich przedmieść położonych w przestrzeni otwartej, ale związanych funkcjonalnie z dawną stolicą Polski, czego przykładem są znajdujące się tam obiekty techniczne i gospodarcze służące miastu, a także widoki obejmujące najważniejsze budowle związane z ówczesnym Krakowem:

Przed nimi rozpościerała się grząska nizina, teraz pokryta grubym puszystym śniegiem, spod którego gdzieniegdzie sterczały suche szerniałe badyle wodnych traw i trzciny. Mokradła te między wschodnią stroną miasta a starym korytem Wisły zwały się łąką Świętego Sebastiana, od kościółka, który tam stał na płaskim wzniesieniu, otoczony wiązami. Dalej ciągnęły się oparkanione składy drzewa, szopy na siano, sklecone jakby od niechcenia, mała opuszczona cegielnia, zaułki, gdzie tuliły się do siebie nędzne domostwa. W dali zaś widniał cmentarzyk, otoczony na wpół rozwalonym murem, i kapliczka Świętej Gertrudy. Dziwnie ponure było to miejsce; bo też w owej kaplicy wystawiano ciała straconych złoczyńców i po egzekwacjach grzebano je na owym cmentarzyku. Cała ta okolica podmiejska pospołu z łąką Świętego Sebastiana nosiła nazwę Brzegi. Słońce zapadło poza miasto; na rozjarzonym niebie odcinały się czarno szczyty kościołów, wieże, baszty i mury Krakowa, ponad którym górował z jednej strony strzelisty gród wawelski, z drugiej strony wieżyca mariacka.<sup>23</sup>

Domańska przywiązywała wagę do przedstawiania strefy podmiejskiej, co pozwalało jej na dość swobodne operowanie przestrzenią i ukazywanie miasta w różnych planach. Od opisu podwawelskiej osady Rybaki rozpoczyna się *Królewska niedola* (1916) – opowieść o królu Władysławie Łokietku. We wsi Łobzów toczy się większa część akcji utworu *Trzaska i Zbroja* (1913) z czasów Kazimierza Wielkiego. W innych utworach wspomina się także o wsi Prądnik – dziś znajdującej się również w granicach Krakowa. Warto zauważyć, że ta część zespołu miejskiego uległa największym przeobrażeniom od czasów historycznych. Przywoływany kilkakrotnie w twórczości Domańskiej pałac królewski w Łobzowie<sup>24</sup> (*Trzaska i Zbroja, Historia żółtej cizemki*) już nie istnieje, a opisana wiejska okolica znajduje się w centrum współczesnej aglomeracji. Niemniej zachowały się pewne relikty wskazujące na łączność historyczną opisywanych miejsc, na przykład chata chłopca Zbroi jest upamiętniona w nazwie dzisiejszej ulicy w tej części Krakowa

<sup>23</sup> A. Domańska, *Historia żółtej cizemki*, s. 151.

<sup>24</sup> Wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego jako drewniany kasztel – zameczek myśliwski został potem kilkakrotnie przebudowany i pełnił niejednokrotnie ważną funkcję rezydencjonalną. Tutaj urodził się król Władysław IV Waza, tutaj przebywała królowa Marysieńka, oczekując na wieści spod Wiednia. W XIX wieku Austriacy umieścili tu koszary. Część dawnego budynku została zaadaptowana i włączona w nowy korpus architektoniczny. Zob. *Pałac królewski w Łobzowie*, w: *Encyklopedia Krakowa*, red. A.H. Stachowski, Kraków 2000, s. 720–721.

(Zbrojów). Powieściowy opis wnętrza dworu ma w sobie coś z klimatu obrazów flamandzkich i jest wytworem fantazji autorki, niemającym bezpośredniego związku z historycznym świadectwem:

Komnata była wielka, trzema oknami oświetlona, z powałą o pięknie rzeźbionych belkach. Białą umytą podłogę pokrywały jaskrawe kilimy. Pod jednym z okien był stolik zasłany makatą złotą przerabianą, przy nim dębowy zydeł z wysokim oparciem. Na stole kbiałeczka z różnokolorową wełną i kawał płótna z rozpoczętym wyszywaniem. Na gwoździu wbitym w futrynę wisiała lutnia przewiązana pasową wstęgą. Po przeciwnej stronie komnaty długa ława przy ścianie, przed nią stół podłużny, zarzucony stosiem grubszych i delikatnych robót kobiecych. Na boku dwie przęślice z kądzielami omotanymi lnianym przędziwem, mały warsztacik tkacki. Słowem, pracownia dziewcząt służebnych jej miłości.<sup>25</sup>

Większość opisów z przytoczonych utworów odznacza się nastrojowym malarskim kolorytem. Cechuje je różnorodna paleta kolorów, barwy pastelowe, dbałość o detal, ale też skłonność do pewnej idealizacji. Zaznacza się przewaga opisu wnętrz nad charakterystykami pejzażu.

Kraków widziany oczyma młodego bohatera *Historii żółtej ciżemki* zadziwia przede wszystkim swoim wertykalnym wymiarem: „A to ci wysocyzny dopiero! – dziwił się malec patrząc na wąskie, o dwóch lub trzech oknach domy, spiczastymi dachami kryte, jeden podobny do drugiego; trójkątne szczyty kamienic ujęte w ramy czerwonej dachówki, rysowały się na tle pogodnego nieba jak zęby olbrzymiej piły”<sup>26</sup>. Ukazano tutaj gotycki styl budownictwa, jednak w przypadku architektury świeckiej nie zawsze wiązał się on ze strzelistą formą, a kształt kamienic zależał raczej od powierzchni działek. Zwłaszcza te przy krakowskiej ulicy Kanoniczej były dość szerokie, o czym świadczy charakterystyka ich wnętrza – szeroka sień czy mijanie kilku kolejnych drzwi (komnat) na jednej kondygnacji (wnętrze dwutraktowe). Zgodnie z topograficznym położeniem posesje przy Kanoniczej łączą się z szerokimi ogrodami i sadami na ich zapleczu. Obiekty architektoniczne pozwalały Domańskiej na porządkowanie opisywanej przestrzeni oraz podporządkowanie znakowi ikonicznemu określonego kontekstu fabularnego<sup>27</sup>. Z poszczególnymi kamienicami, kościołami czy pałacami wiążą się rozmaite wydarzenia o znaczeniu historycznym, przytaczane incydentalnie w formie anegdoty (np. wzmianka o kościele św. Idziego, budowanym za czasów Wła-

<sup>25</sup> A. Domańska, *Trzaska i Zbroja*, Warszawa 1961, s. 43.

<sup>26</sup> A. Domańska, *Historia żółtej ciżemki*, s. 76.

<sup>27</sup> Por. B. Pytlos, *Opisy obiektów architektury jako podstawowe wyznaczniki tła kulturowego w historycznych powieściach Antoniny Domańskiej*, w: *Zapomniani pisarze, zapomniane książki dla małego i młodego czytelnika*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2005, s. 91-111.



dysława Hermana) lub też stanowiące istotny wątek fabularny (np. ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim). Opisy wielu miejsc średniowiecznego Krakowa są zgodne lub korespondują ze źródłami o charakterze historycznym. Dotyczy to zarówno ich wyglądu, funkcji, jak i konkretnej lokalizacji. Dom Długosza, w którym powstawały *Roczniki*, znajduje się u podnóża Wawelu – u wylotu ulicy Kanoniczej. Pracownia Wita Stwosza mieściła się w kwartale pomiędzy ulicami Grodzką a Poselską, z kolei dzwony do krakowskiej katedry Jan Behem odlewał na zapleczu klasztoru Franciszkanów, gdzieś na brzegu nieistniejącego stawu zwanego Żabikrukiem. Według tradycji w kamienicy „Pod Murzynami” – na rogu ulic Floriańskiej i Mikołajskiej – miało odbyć się wesele Andrzeja Zborowskiego z Barbarą Jordan, na którym bawił świeżo koronowany król Henryk Walezy. Wzmianki historyczne mówią jedynie o tym, że pierwszy władca elekcyjny mieszkał jakiś czas w gościnie u Piotra Zborowskiego w Kamienicy Szarej na Rynku Głównym<sup>28</sup>. Życie Szymona z Lipnicy było związane z klasztorem Ojców Bernardynów, położonym w tym czasie, co ciekawe, *extra muros* na Stradomiu (czego nie uwzględniła raczej narracja powieści). Opisy Krakowa autorka łączy z ukazaniem najważniejszych funkcji ówczesnego miasta: placu targowego, centrum religijnego i siedziby dworu. Przy tej charakterystyce nie bez znaczenia są też przekazy dotyczące starodawnych miejscowych zwyczajów, takich jak lajkonik. W powieściach Domańskiej wspomniano przynajmniej kilka krakowskich obiektów, które już dziś nie istnieją: kościół św. Marii Magdaleny, który znajdował się na dzisiejszym placu Wita Stwosza<sup>29</sup>, poszczególne baszty i bramy w obrębie murów miejskich<sup>30</sup> (Brama Nowa, Furta Szewska, Baszta Iglarzy itp.), cmentarz Mariacki wokół kościoła<sup>31</sup>, a także rzekomą pierwszą siedzibę Akademii Krakowskiej na kazimierskim placu Bawół<sup>32</sup>.

Najwięcej uwagi Domańska poświęciła urbanistycznej osi Starego Miasta, czyli tak zwanej drodze królewskiej łączącej Bramę Floriańską, Rynek Główny z ulicą Grodzką i Kanoniczą oraz wjazdem na wzgórze wawelskie. Większość opisów Krakowa koncentruje się na budynkach znajdujących się na tym historycznym szlaku. Kilkakrotnie autorka przedstawiała wielkie parady zmierzające wzdłuż tej reprezentacyjnej osi miejskiej. W powieści *Hanusia Wierzyńkówna* tędy właśnie podążają na zamek dyplomatyczne delegacje przy-

<sup>28</sup> Por. M. Rożek, *Przewodnik po zabytkach Krakowa*, Kraków 2006, s. 158–159.

<sup>29</sup> Zob. A. Domańska, *Hanusia Wierzyńkówna*, Warszawa 1961, s. 12.

<sup>30</sup> Powtarzającym się w twórczości Domańskiej conceptem był sposób na ominięcie straży nocnej i dostanie się w obręb miasta po zmroku przez karkołomną wspinaczkę na mur miejski lub do okna baszty.

<sup>31</sup> A. Domańska, *Trzaska i Zbroja*, s. 8.

<sup>32</sup> A. Domańska, *Hanusia Wierzyńkówna*, s. 28.



były na zjazd krakowski. Na Rynek Główny udaje się orszak koronacyjny Henryka Walezjusza (*Kryśia Bezimienna*) oraz uczestnicy pruskiego hołdu (*Paziowie króla Zygmunta*, 1910). W utworze *Kryśia Bezimienna* zostało opisane wielkie uliczne teatrum po zwycięskiej kampanii Stefana Batorego. Barwny korowód wędruje wokół Rynku od ulicy Wiślniej do ulicy Grodzkiej. Główny plac miasta przekształca się w arenę widowiska. Autorka przedstawiła wreszcie kontrastowo dwa historyczne pogrzeby: skromny Szymona z Lipnicy oraz celebrowany z wielką pompą Jana Długosza. Trumna ze zwłokami słynnego kronikarza została odprowadzona w uroczystej procesji do krypty klasztoru Paulinów na Skałce. Przedstawiając te ostatnie wydarzenia, Domańska nawiązuje do licznych na przełomie XIX i XX wieku korowodów pogrzebowych, zmierzających do kazimierskiej świątyni, gdzie utworzono Kryptę Zasłużonych. Do czasu napisania *Historii żółtej cizemki* odbyło się tam osiem ceremonii, wliczając powtórny pochówek Jana Długosza w czterechsetlecie jego śmierci. Kraków tego okresu korzystał z liberalnej polityki Habsburgów i celebrował polskość, świętując ważne wydarzenia z życia narodu.

Równoległe z rozwojem akcji poszczególnych utworów poznajemy kolejne części topografii Krakowa. Schemat fabularny dzieł Domańskiej charakteryzuje się w związku z tym swoistą symultanicznością funkcji rozrywkowej oraz poznawczej. Dwie najpopularniejsze powieści Domańskiej – *Historię żółtej cizemki* oraz *Paziów króla Zygmunta* – możemy uznać za rodzaj fabularyzowanych przewodników po Krakowie. Choć obie mają nieco inną kompozycję, to jednak przynoszą wiele informacji o rozmaitych zakątkach dawnej stolicy Polski. W *Historii żółtej cizemki* poznajemy miasto z zewnątrz (głównym bohaterem jest przybysz ze wsi, który pojawia się w nowym środowisku i stopniowo ulega asymilacji). Pierwszy opis Krakowa ma charakter panoramy, dopiero później widzimy miasto w przybliżeniach – niewielkich, jakby filmowych kadrach. Wędrujemy wraz z bohaterem ulicą Floriańską na Rynek, następnie do klasztoru Bernardynów i Domu Długosza u wylotu Kanoniczej. Rozciągnięta w czasie peregrynacja obejmuje wawelskie komnaty, Skałkę i Kleparz. Finalna scena rozgrywa się oczywiście we wnętrzu kościoła Mariackiego.

Powieść *Paziowie króla Zygmunta* przedstawia miasto z perspektywy zamku królewskiego i w większym stopniu opisuje dynamiczne zmiany zachodzące w obrębie wawelskiego wzgórza. Konstrukcja utworu ma charakter epizodyczny – kolejne rozdziały to *quasi*-nowele, a zarazem także oddzielne wycieczki w obręb przestrzeni miejskiej. Zamek królewski na Wawelu poznajemy w czasie przebudowy. Autorka opisuje zmiany, jakie zaszły w urzędzeniu rezydencji na wzgórzu po wprowadzeniu się tam królowej Bony. Z wyraźnym sentymentem narrator odnotowuje pozostałości dawnych swojskich ogrodów:

Na szczęście wirydarzyk małeńki, ulubiony zakątek królowej Barbary Zápolyi,

wciśnięty w załomie góry u stóp Baszty Sandomierskiej, uszedł bacznym oczu ogrodników, czyli też może jedno słówko z ust króla powstrzymało ich zapał, dość że parę lip rozłożystych, jabłonka, śliwek i wiśni kilka ocalało od śmierci, a w miejscach do słońca zwróconych kwitły konwalie wiosenną porą, później róże, lilie, malwy i ostróżki na grządkach, a w głębi pod murem srebrzystozielone mięty, ruta drobniasta i fiołkowe główki macierzanek.<sup>33</sup>

W utworze został opisany wystrój kilku wawelskich komnat oraz kaplic krakowskiej katedry. Wspomniano o takich dziełach sztuki, jak Meluzyna, ołtarz norymberski z warsztatu Vischerów, Konfesja św. Stanisława czy Dzwon Zygmunta. Czytelnik ogląda miasto i jego okolicę z wysokości Wieży Zygmuntońskiej, a podziwianiu panoramy towarzyszą dźwięki spiżowego dzwonu:

Patrzył [król] na baszty obronne, na wieżycy kościołów, na strzelającą wysoko pod niebo, najwyższą w Polsce wieżę mariacką<sup>34</sup>, dalej poza miastem widział wioski gęsto rozsypane, łąki zielone, pola ze zbożem w kopy poskładanym i czarne szmaty lasów na horyzoncie, widział mrowisko ludzkie zdążające drogami i ścieżkami na nabożeństwo do miasta...

Widział tym oknem całe dziedzictwo swoje, dwa ludy niegdyś obce sobie i wrogie, związane nie przemocą i orężem, lecz wiarą i miłością w jeden naród [...].<sup>35</sup>

Scena ta ma charakter symboliczny. Opis topograficzny staje się punktem wyjścia refleksji historycznej, ukazuje majestat królewski łączący w swojej osobie dwa skonfliktowane narody – polski i pruski.

O ile krajobraz historycznego Krakowa jest kształtowany w dużej mierze na podstawie naukowej dokumentacji<sup>36</sup>, o tyle opis jego dalszego zaplecza w znacznie większym stopniu opiera się na ujęciu modelowym. Rodzinna wieś Wawrzusia z *Historii żółtej cizemki* nosi pospolitą nazwę Poręba. Opis powrotu głównego bohatera do rodzinnej zagrody pozwala wskazać bliżej miejscowość o nazwie Poręba Żegoty<sup>37</sup>, leżącą na zachód od Krakowa na końcu drogi biegnącej dość pokrętnie przez Rudawę, Tenczynek i Brodła. Jednak wcześniejszy jej opis topograficzny (zwłaszcza duża głęboka rzeka, na której drugim brzegu znajdowała się wielka puszcza) przeczy, jak się wydaje, takiej lokalizacji. Choć w okolicach Poręby Żegoty do dziś zachowały się spore kompleksy leśne, zarówno na Garbie Tenczyńskim, jak i na położonych

<sup>33</sup> A. Domańska, *Paziowie króla Zygmunta*, s. 21.

<sup>34</sup> Jest kwestią dyskusyjną, czy w owym czasie mariacka hejnalica nie ustępowała wysokością wieży kościoła NMP w Gdańsku.

<sup>35</sup> A. Domańska, *Paziowie króla Zygmunta*, s. 110–111.

<sup>36</sup> Zob. H. Skrobiszewska, dz. cyt., s. 610. Wśród pomocy naukowych, z których korzystała Domańska, zostały wymienione *Encyklopedia staropolska Zygmunta Glogera* oraz pięciotomowe dzieło Aleksandra Przezdzieckiego *Jagiellonki polskie w XVI wieku* (Kraków 1868–1878).

<sup>37</sup> Miejscowość ta była wzmiankowana już w XIV wieku.

w jego otoczeniu rowach tektonicznych, to jednak ich znaczenie gospodarcze, jak i cechy przyrodnicze niezbyt odpowiadają fabularnemu opisowi. Najbliższa duża rzeka (Wisła) leży w odległości kilkunastu kilometrów od opisywanej wsi. Początek powieści ukazuje też anonimowe polskie miasteczko z rynkiem, kościołem i zajazdem „Pod Żółtą Gęsią”. Miejscowość ta leży na szlaku prowadzącym do Krakowa, ale żadna ze znajdujących się w tekście charakterystyk nie pozwala na jej bliższą konkretyzację. Wydaje się, że pierwotny zamysł utworu nie uwzględniał lokalizacji w konkretnej przestrzeni geograficznej Małopolski, dopiero w zakończeniu autorka starała się dopasować wcześniejsze opisy do kończącego opowieść konceptu odnalezienia. W sposób dość konwencjonalny przedstawiono też Dolinę Prądnika z Ojcowem. Autorka oddała w opisach cechy tamtejszego krajobrazu charakteryzującego się występowaniem licznych skałek wapiennych, wąwozów oraz jaskiń w obramieniu doliny.

A patrzyliście kiedy, ale tak z bacznością wielką, na te nasze skały Ojcowskie? Toć omal ani jednej nie ma, co by ino zwyczajnym głazem była, prawda? Na ten przykład ta długocka, wysoka, ze szczerbatym wierzchem... Ślepy ino nie widzi, że to panna w koronie, klęcząca ze złożonymi rękoma. A to znowu na prawo, gdzie dwie lipki na zboczu rosną, tobyś przysiągł, że baszta od jakowego grodu.<sup>38</sup>

Fantastyczne kształty, jakie przybierają tamtejsze turnie skalne, od stuleci inspirują ludzką fantazję, jednak najbardziej znane to Maczuga Herkulesa w pobliżu Pieskowej Skały oraz Brama Krakowska, Rękawica i Igła Deoty w Ojcowie. Zamiast tego w utworze pojawiła się emblematyczna Psia Głowa. W książce znajdują się też opisy wnętrza jaskiń z informacją, że okoliczna ludność już w czasach Tatarów chowała w nich dobytek. Bez wątpienia trudno im jednak przypisać konkretne cechy topograficzne istniejących dziś próżni skalnych, na przykład Groty Łokietka. Konwencjonalna charakterystyka koncentruje się na mrocznym wnętrzu, na mulisku, śladach pobytu człowieka oraz zwisających ze stropu stalaktytach. Dzisiejsze jaskinie Doliny Ojcowskiej są raczej pozbawione tych elementów, jednak wynika to ze znacznie późniejszej, „turystycznej” dewastacji. W opisie obiektu przyrodniczego pojawia się też słownictwo zaczerpnięte z języka architektury: „komnata”, „krużganek”, co sugeruje mieszkalne przeznaczenie ojcowskich grot.

Jak widzimy, w twórczości Domańskiej występują liczne opisy topograficzne. Wiele z przedstawionych miejsc ma charakter symboliczny, a ich rozpoznanie odsyła do kulturowego kontekstu związanego z polskością. Większość jej tekstów literackich odwołuje się do czasów rozkwitu rodzimej kultury. Pisarka wskazuje, jak się zdaje, na wielką rolę artysty w kreowaniu

<sup>38</sup> A. Domańska, *Królewska niedola*, Poznań 1916, s. 9.

przestrzeni miejskiej, co jest cechą charakterystyczną zwłaszcza dla okresu renesansu w Europie<sup>39</sup>. Kraków w twórczości Domańskiej staje się nie tylko malowniczym tłem opowieści, ale ważnym elementem fabuły poszczególnych utworów, zarówno ze względu na koincydencję wątku sensacyjnego oraz licznych opisów wnętrz miejskich, jak i rozmaite zabiegi narracyjne – „zwiedzanie miasta” z przewodnikiem (Wawrzek i Stanko) czy kontrastowanie dwóch światów: cywilizacji miejskiej i wiejskiej. Wizerunek stołecznego Krakowa nie jest z pewnością pełny i wydaje się nieco wyidealizowany (zgodnie z maksymą *Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima*). W twórczości pisarki pochodzącej z Kamieńca Podolskiego brak naturalistycznych opisów zgodnych z prawdą historyczną: brudnych zabloconych rynsztoków, śmieci, jatek spływających krwią rzeźnych zwierząt. Związana z Krakowem od wczesnej młodości Domańska starała się przekazywać w swej twórczości ogólną wiedzę z zakresu geografii historycznej, ukazując w literackim skrócie nie tylko strukturę dawnego miasta, jego najważniejsze funkcje, ale też szczególną rolę w przestrzeni państwa<sup>40</sup>.



Michał Rogoź (Pedagogical University of Cracow)  
e-mail: mrogoz@up.krakow.pl, ORCID: 0000-0002-8041-0610

TOPOGRAPHY OF CRACOW AND OTHER PLACES IN HISTORICAL  
NARRATIONS BY ANTONINA DOMAŃSKA

ABSTRACT

Numerous geographical names appear in Antonina Domańska's works, defining the routes of heroes' journeys and giving the novels an epic depth. Nevertheless, the writer, closely related to Cracow, placed in the former capital of Poland and its vicinity shares of most of her novels that take place during the reign of Casimir the Great and the Jagiellonians. Domańska concentrated to a lesser extent on the victorious battles and glory of Polish arms, preferring a description of economic and cultural development in accordance with positivist ideas.

KEYWORDS

Antonina Domańska, topography, Cracow, historical novel, children's literature



<sup>39</sup> Zob. D. Jędrzejczyk, *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa 2004, s. 45.

<sup>40</sup> Elementem tej wiedzy były m.in. informacje o dawnych szlakach handlowych oraz rozmaitych ośrodkach miejskich, rozpoznawalnych ze względu na konkretne emblematyczne obiekty.